

# **KWARTALNIK** **TARNOGRODZKI**

ISSN 1509-3735



**NUMER 8**

**ROK III**

**2001**

## **W TYM NUMERZE**

**HISTORIA**

**KULTURA**

**OŚWIATA**

**ZDROWIE**

**SAMORZĄD**

**KRONIKA**

**WYDARZEŃ**



**Tarnogród  
zmienia  
wygląd**



# Z Kuferka Babuni

Pani K.L.J  
- z wyrazami głębokiej czci  
i przyjaźni  
autor

Z samotnych spacerów  
w najcudowniejszej chwili przedwieczornej,  
kiedy płyną słowa modlitewnego  
uwielbienia Stwórcy -

## Zachód słońca

W dniu imienin

### Najmilsza

Przecudny Kwiecie! W Dniu Twych Imienin,  
świętecznym,  
Zewsząd płyną Ci hołdy, miłość, uwielbienia.  
I ode mnie racz przyjąć najlepsze życzenia,  
Płynące z głębi uczuć, najszczerzych, serdecznych.

Chciałem do Ciebie wysłać najpiękniejsze kwiaty,  
A na każdym płatku najmilsze życzeń słowa,  
Tys daleko, płatki by zwiędły, znikłaby liter mowa,  
I uciekła do anielskich ksiąg - w zaświaty.

Tylko lotna myśl moja leci do stóp Twoich,  
Strojna, bogata w radość uczuciem szczęśliwym,  
I kładzie z przepysznych barw i lśnień migotliwych  
Najcudniejszy bukiet - serdecznych życzeń moich.

Co serce życzy, nie odtworzą tego słowa,  
Ich treść jest tak skromna, nie płoną jego żarem,  
Ale i to, co ślę Tobie, jest serca darem,  
To najpiękniejsza w treści - płomienna wymowa.

Niech życie Twe będzie pełne słonecznej jasności,  
A przecudne oczy nigdy łez nie ronią,  
Niech najpiękniejsze kwiaty przed Tobą się kłonią,  
A serce będzie pełne szczęścia i radości.

Niech nasza przyjaźń będzie Ci miłą i cenną,  
Pełną najcudowniejszych barw i lśnień, jakie zna świat,  
Niech zawsze ją zdobi najpiękniejszy życia kwiat,  
A Bóg ją hojnie darzy szczęściem bezcennym...

Karol Rosochacz

Tarnogród, 22.02.1975

Już wszechświat się zaciemnia, wszystko się ucisza,  
Wracając powoli do swojego zaciśza.  
Noc swoim smutkiem i oparami powoli  
Spowija ziemię, barwne pola, cienie roli,  
Tylko niebo na zachodzie goreje krwisto,  
Rozjaśnione przez słońce pozłotą ognistą.  
Powietrze chłodne, najczystsze, staje się mgliste  
Sycąc się leciuchno lśniące pyłki złociste,  
Biegnące od żarzącej się tarczy słońca,  
Zdawały się nie mieć ni początku, ni końca.  
Słońce się chyląc, kres swej podróży sięgało,  
Złocistopurpurowe, słabo światłem siąło,  
Coraz głębiej zanurzało się w dal przyziemną,  
Gazą chmur otoczoną, szaromglistą, ciemną,  
A wokół drobne chmurki z wdziękiem rozrzucone,  
Niby wieńce ze strzępków mgieł dla czaru złożone.  
Samo słońce, jak olbrzymi krąg rozżarzony,  
Na szarym i tajemniczym niebie zwieszony,  
Nie raziło oczu, ukazując swe łono,  
Skryte w dzień światłością rażącą, niezamgloną,  
Niknącym światłem stało złociste promienie,  
Na cudne lica chmur, drzewa kryjące cienie,  
Na krzyż przydrożny w krzewach i kwitnące pole,  
Na ściemniałą ziemię, wonną, wilgotną rolę,  
Niby w smutku i żalu skryta twarz welonem.  
Jeszcze raz objęło spojrzeniem już zamglonym  
Przecudne niebo i ziemię, Boskiej pracy twór,  
I zniknęło w smugach ognia, gdzieś za ciemny bór.  
Przejęty czarem piękna, Twego dzieła, Boże,  
Wnoszę mą myśl do Ciebie w najgłębszej pokorze,  
Duszą, przepelnioną modlitewną wdzięcznością,  
Wielbię Ciebie, Twą Wszecmoc, z największą miłością.  
Z daleka na Anioł Pański biją dzwony -  
Bądź Boże Najświętszy wszędzie, zawsze wielbiony!

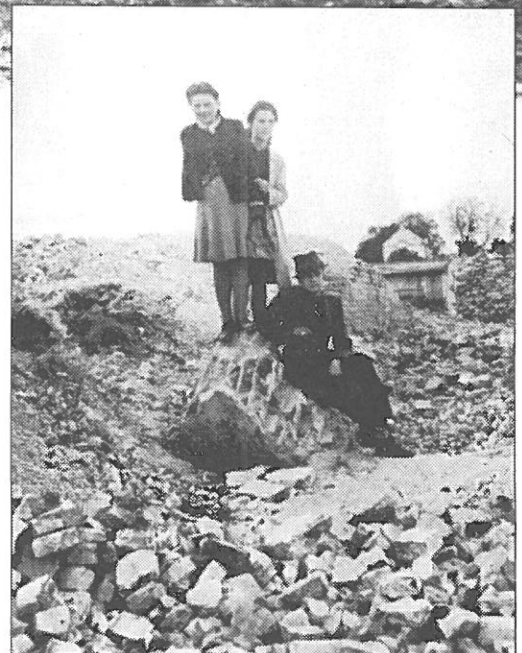
Karol Rosochacz

Tarnogród wiosna 1983

# ODGRZEBANE Z ZAPOMNIENIA



Zdjęcie przedstawiające budynek mleczarni, jakim Niemcy pozostawili go w 1944 r., oraz pierwsi pracownicy i organizatorzy zakładu. (Trzeci z prawej [pierwszy rząd] - mistrz budowlany Wincenty Korniak). Fot. datowana na 1945-46 rok.



Fot. przedstawiająca miejsce [1942 r.], w którym obecnie stoi Dom Towarowy.

# O Płusach...

Kiedyś, bardzo dawno, tu, gdzie „na surowym korzeniu” lokowała się wioska Płusy, zalegała nieprzebyta, dziewicza puszcza.

Falisty teren od północnego wschodu i południowego zachodu łagodnie opadał ku rozległej dolinie, w której jak wstęga leniwym nurtem toczyła swe czyste wody ku zachodowi Żłota Nitka.

Tworzyła ona liczne zakola. Postępując od strony Korchowa, okalające nizinę wysoczyzny zostały gęsto pocięte przez większe i mniejsze ruczaje zasilające prawy brzeg strugi. Południowa strona rzeki była znacznie uboższa w dopływy. Woda zmierzała ku niej najpierw jednym rwącym potokiem, który potem przechodził w błotniste zagłębienie i napotykając na wiele przeszkód w postaci zarośli i mchów, rozlewał się wokoło na szereg ścieków tworzących miejscowe doliny, by do głównej rzeki wpłynąć kilkunastoma niewielkimi strugami. Dalej, po przecięciu puszczańskiego traktu w kierunku Przemyśla, zasilana była przez dopływ, którego obszar źródłowy znajdował się w Tarnogrodzie. Wody obfitowały w ryby i raki. Przedzielony gęstą siecią strumieni gaj utworzył tu i ówdzie polany rozległych, podmokłych, a miejscami zabagnionych dolin. Na wiosnę zalewała je woda z rzek, które występowały z brzegów, jak również z topniejącego śniegu na otaczających wyniosłościach. Na obrzeżach bujnie rosły trzciny i tataraki, w zagłębieniach zalanych wodą - turzyce i złociste kaczeńce.

Ustronie pod wzgórkami piaszczystego masywu w kierunku północno - zachodnim od rzeki przy trakcie wiodącym do Tarnogrodu, gdzie krzyżuje się on z drogą polną w kierunku Barycza i Niwy, miejsce widne, ciepłe i suche upodobał sobie wąż zwany płusem. Ten potwór niezmiernie długi, wysmukły, gibki, cichy i podstępny miał osobliwy wygląd. Brunatny wierzch ciała okrywał jasny słomkowożółty brzuch. Ku przodowi to ubarwienie przechodziło na boki i obejmowało skroniową część głowy. Niewielki łeb bez uszu i powiek z wylupiastymi czerwonymi oczami i okrągłymi źrenicami przechodził w grubą, krótką szyję łączącą się z długim kadłubem zakończonym biczykowatym ruchliwym ogonem. Stwór ten nie wydawał głosu.

Dyszał tylko ciężko. Wszystko, co napotykał, obmacywał najpierw długim, bardzo ruchliwym i rozwidlonym na końcu językiem. Wszedł się po pniach i gałęziach drzew. Był zwinny i błyskawiczny w ruchach, a nade wszystko bardzo żarłoczny. Spożywał tylko żywy pokarm: gryzonie, jaszczurki, inne węży i ptaki, zwłaszcza pisklęta w gniazdach. W tych dzikich ostępach pokarmu miał dosyć. Nocą krył się w pieczarze, w dzień – bądź to wygrzewał się w promieniach słońca, bądź sunął z wolna ku rzece w poszukiwaniu zdobyczy.

Mijały lata. Z czasem na tę krainę puszczy bezludnie zaczęli napływać pierwsi osadnicy żądni ziemi. Była to uboga ludność wieśniacza pochodzenia ruskiego, mająca oparcie we władzy książęcej i cerkwi. Najpierw - okresowo w związku z leśnym wypasem owiec – Wołosi i wreszcie uboga polska ludność z Ziemi Sandomierskiej. W tej obcej, zupełnie nieznaną krainie rozpoczęły się dni mozolnej pracy. Wokół niósł się zapach potu pracowitych ludzi. W puszczy łomotały topory, waliły zaciekle siekiery. Las niełatwo poddawał się człowiekowi! Ten jednak okazał się mocniejszy, pokonał odwieczną puszczy, zmieniając grunt na pola orne i łąki kośne.

Przybysze lokowali swe siedziby wzdłuż dolin rzecznych w wyżej położonym miejscu i w bliskiej odległości od puszczańskiego traktu z Lublina do Przemyśla. Od północy i południa otaczały je łańcuchy wzniesień. Budowano niewielkie, wylepione gliną chałupy. Nakrywano je czapami z trzciny. Wokół pozostawiano okazałe drzewa, które z roku na rok rosły coraz mocniejsze. Droga łącząca siedziby przy rzekach prowadziła wśród wielkich błot i topieli umocnionych nieco korzeniami drzew. Tę równinę nazwano błoniem.

Do czasu żyli tu spokojnie i skromnie z tego, co dawały rzeki, łąki, lasy i pola. Zamoczonymi w wodzie rękami chwyтали ogromne raki, w sidła – łapali ptactwo łowne, w saki sporządzone z drzewnego łyka – ryby. W zbudowane zasadzki wpadała zwierzyna. Na przygotowanym gruncie człek siał owies, rzekę, proso, żyto i konopie, sadił kartofle, pomiędzy nimi bób i brukiew, obok kapustę i groch. Ponadto zajmował się chowem gęsi, kaczek, krów, koni i owiec o

czarnym runie. Wypasał je gromadnie na wspólnych pastwiskach. Był to lud chrześcijański, ale w większości wyznawcy obrządku greckokatolickiego.

I oto nadszedł moment, kiedy ten lud poczuł się zagrożony. Coraz częściej oglądał wilki wychodzące z bagnistych ostępów. Nocą widywał duszki, w postaci światełka, tzw. światowidy, które błądziły po łąkach. Jesienią, a zwłaszcza śnieżną i mroźną zimą, kiedy pokarmu zaczęło ubywać, zwierzęta podchodziły bliżej siedzib ludzkich. Zakradały się do domostw położonych najbliżej ciemnej ściany boru. I wtedy to wykradały chłopskie owce, świny i bydło. Głowiono się, jak uchronić się od rabusiów. Duchowni radzili, by w chałupach umieszczać obraz św. Mikołaja.

Czczono go jako pasterza dobytku. Wierzono, że święty uchroni przed atakiem napastnika. Do dzisiaj jako pamiątkę zamierzchłej przeszłości w nielicznych już domach można oglądać wizerunek świętego w otoczeniu zwierząt domowych i wilka. /Obraz znajduje się w Szkole Podstawowej w Luchowie Dolnym/.

Spustoszenie wśród ptactwa czynił też wspomniany gad. Niósł się hen okrzyk trwogi spłoszonych zwierząt. Płusa spotkać można było nawet w obejściu przy gniazdach. I aczkolwiek tylko w pogodne i słoneczne dni około południa opuszczał swą kryjówkę i zawsze o tej samej porze udawał się na żer, by wrócić z polowania późnym południem, stawał się bardzo dokuczliwy. Bywało nawet, że przyczajał się w zagrodzie w zeszlórocznych suchych kiściach, którymi ogacano chałupy. Ogromne cielsko, patrzące nieruchomym, utkwionym w człowieka wzrokiem, coraz bardziej dawało się we znaki. Zauważony gad nie dawał się w żaden sposób odstraszyć. Najczęściej starał się wspiać na drzewo i oplatać wokół gałęzi. A do zejścia nie można go było zmusić żadnym sposobem! Kąsał szczękami, kaleczył. Zdawało się, że zaczajony w trawie atakował pracujących w polu ludzi. Nierzadko niespodziewanie z gałęzi opuszczał się na powozy przejeżdżające traktem obok kryjówki. Bestia rzucała się na konie, zaciskała się na ich ciałach i obezwładniała. Woźnica najczęściej uciekał. Zwierzę w uprzęży najpierw broniło się, tarmosiło zębami, deptało kopytami. Jednak zostawało pokonane! Dopiero chłodne wieczory i poranki ograniczały aktywność życiową gada. Wchodził wówczas w dziuple obfitujące w próchno i zasypiał aż do późnej wiosny. Nikt nie odważył

się podnieść na niego ręki, bowiem przypisywano mu związki z siłami nadprzyrodzonymi. Obawiano się, że jego zemsta może spowodować spustoszenie wioski bądź sprowadzić klęski żywiołowe – susze, burze, zlewy i tzw. zarazy. Z czasem bestia przebrała miarę. Znalaziono znachora, który rozkazał roztrzaskać gadzinie głowę. Mężczyźni w sile wieku uzbrojeni w drągi, widły, cepy, siekiery i młotki tłumnie ruszyli na kryjówkę. Walili w łeb i po ogonie. Dziki zwierz wpadł w szal! Wznosił cielsko raz w górę, to znów z łomotem spadał na ziemię. Wreszcie poraniony wydał żalony krzyk rozpacz. Pobity usiłował uciec do kryjówki, ale zawzięty tłum nie dał za wygraną, gonił. Uderzał coraz silniej, tak że płus wydał żalony okrzyk rozpacz i cierpienia. Wyzionął ducha. Z jego sadła i krwi miejscowi sporządzili nalewki. Wężowe lekarstwa miały uzdrawiające właściwości. Upieczonym sercem podzielili się podczas uczty. Zjedli w wierze, że uzyskają odwagę. Wioskę, w której działo się opisane zdarzenie, nazwano Płusami.

Na krótko zapanowała wielka radość i szczęście. Nastaly złe czasy. Morowe powietrze zaczęło hulać po wiosce. Pole nie chciało wydawać plonów. Głód i mór dziesiątkowały ludność. Mieszkańcy padali jak muchy. Suche lata przeplatane mokrymi z burzami pełnymi piorunowych ogni niszczyły dorobek mozolnej pracy żytych ze sobą już na dobre osadników. Wezbrane wody zmywały mosty, zalewały łąki i nie było czym bydła karmić. Niepokoił się płusanie, widząc jak sroży się niebo posłuszne woli płusa. Zwątpienie i rozterka nękały trapiionych.

Nie wiadomo, za czyją to radą w miejscu „siedziby” węża postawiono drewnianą kapliczkę z wejściem od wschodu, w której umieszczono wyrzezaną z kłoca figurkę św. J. Nepomucena. Wierzono, że ów patron uchroni przed niszczycielskimi siłami natury, szczególnie przed gradem.

W owym czasie, kiedy działy się opisane wypadki, nikt nie umiał pisać. Tylko kobiety, zbierając się przez lata na darciu pierza czy prządkach, przekazywały z ust do ust potomnym te straszliwe historie związane z życiem pierwszych osadników. Spotykając się, z humorem wspominały rymowanekę wygłaszaną przez swoje prababki: „Św. Mikołaju, pasterzu dobytku, zbiłeś se miseczkę, będziesz jadł w korytku”.

Faktem jest, że jeszcze w latach 80. jedna z

mieszkanek, pasąc wieczorem krowy, zauważyła dwie czarne jakoby czapki, które wyszły z rzeki. Z czasem zaczęły świecić i zbliżać się w jej kierunku. Pomyślała, że to światowidy. Nazajutrz w miejscu ich przemarszu była wypalona trawa na szerokości około 2 metrów.

Moja babcia urodzona w 1905 roku opowiadała o cudownym źródle w pobliżu cmentarza, którego woda podana choremu przywracała natychmiast zdrowie lub skracała cierpienie. Upalnego dnia w południe wybrały się z koleżanką po wodę do źródła dla nieuleczalnie chorego brata. Gdy przyszły, zobaczyły tam dwóch „chłopaczków” w białych koszulach. Kiedy wróciły do domu, podały tę wodę choremu. On wypił i wkrótce ozdrowiał.

W przekazie ustnym krąży też wieść, że na Złotej Nitce pracowały 2 młyny wodne i o tym, że zmieniono szlak drogowy, który łączył miejscowość z Tarnogrodem. Prowadził on w niedalekiej odległości od obecnej szosy. Przesunięty w kierunku południowo-wschodnim łączył się z drogą, przy której ulokowali swe pierwsze siedziby przodkowie mieszkańców Przedmieścia Płuskiego. Na Złotej Nitce, w

miejscu, gdzie ją przecinał młyn /podczas budowy mostu przy remizie wydobyto kamień młyński i monety/, a przy drugiej, gdzie kończą się zabudowania, również przy wspomnianym szlaku, stała karczma. Prawdopodobnie Tatarzy spalili wioskę. Wówczas mieszkańcy przenosili swe siedziby w stronę Korchowa. Jeszcze w latach 60. używana była nazwa Płusy Stare

Na przestrzeni wieków z wielkiej puszczy, która niegdyś szumiła na terenie Plus, pozostał tylko skrawek lasu sosnowego z okopami z czasów I wojny światowej, zwanego pastwiskiem. W latach 80. XX wieku przekazano go we władanie prywatnych właścicieli, którzy wycięli okazalsze sosny. Łąki zmeliorowano, zaorano i obsiano mieszanką traw. Tylko gdzieniegdzie widoczne są suche, kręte dolinki świadczące o zamierzchłej przeszłości tego terenu. Miejscowi nadal pielęgnują tradycje związane ze św. Janem, odnawiają kapliczkę, wycinają stare drzewa, obsadzają nowymi. Niestety, od lat 60. nie ma już w niej drewnianej rzeźby św. Jana, którą wykradł nieznany amator sztuki ludowej.

Halina Sarzyńska

## Radiowęzeł

Tarnogrodzki radiowęzeł powstał na początku lat 50. Główna centrala mieściła się przy ul. Luchowskiej (obecnie ul. 1. Maja). Właścicielem pomieszczeń, w których znajdowały się urządzenia centrali, był pan Nurkowski (mgr farmacji), później budynek ten kupił pan Piwowarczyk, obecnie właścicielem jest pan Gustaw Róg. W głównej części budynku zainstalowano centralę na korbkę MB (Miejscowa Bateria), zaś w bocznych pomieszczeniach umieszczono dwa wzmacniacze i radio. Z tego miejsca nadawano I i II program radiowy. Dodatkowy wzmacniacz był w Domu Kultury. Najczęściej korzystał z niego dyrektor Domu Kultury Władysław Dubaj przekazując komunikaty i ogłoszenia. Stąd nadawano też „Koncert Życzeń”. Adresatami imienninowych i urodzinowych gratulacji byli zazwyczaj mieszkańcy naszego miasteczka.

Początkowo radiowęzeł swym zasięgiem obejmował jedynie mieszkańców Tarnogrodu. Z biegiem lat grono radiowców powiększało się o kolejne miejscowości. Wtedy to fale eteru

docierały do: Bukowiny, Biszczy (1952r.), Różańca, Woli Różanieckiej, Ksieźpola, Luchowa Górnego, Luchowa Dolnego, Korchowa I, Korchowa II, najpóźniej dotarły do miejscowości Borki. Przez w/w wioski biegła napowietrzna linia drutowa, umieszczona na słupach elektrycznych, poniżej przewodów doprowadzających energię. Większość słupów była własnością Zakładów Energetycznych, tylko niewielka część należała do Państwowego Przedsiębiorstwa Telegraf i Telefon. Radiosłuchacze posiadali w domach jednakowe odbiorniki, popularnie zwane „kołchoźnikami”. Początkowo były one kupowane w częściach i składane przez pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Telegraf i Telefon, potem kupowano już gotowe radia. Każdy słuchacz musiał zakupić sobie takie radio, w którym dało się jedynie regulować siłę głosu. Pracownicy centrali najpierw montowali odbiorniki magnetyczne, później na ich miejsce weszły radia dynamiczne, w końcowej fazie istniały już radia lampowe.

Radiowęzeł cieszył się dużą popularnością, zwłaszcza w gronie najstarszych mieszkańców. Przyczyniły się do tego zarówno ciekawe audycje i programy, jak i niskie opłaty za abonament. Najwięcej słuchaczy gromadziło się przy radioodbiornikach, gdy na falach eteru rozbrzmiewały „Wędrowki muzyczne po kraju”, chętnie śledzono losy rodziny Matysiaków i dzieje mieszkańców Jezioran.

Wadą tarnogrodzkiej radiofonii było to, że często dochodziło do awarii (zwłaszcza w latach 70.). Pracownicy naprawiali zerwane łącza, programy radiowe udzielały się liniom telefonicznym, co przeszkadzało w prowadzeniu rozmów. Z tym faktem wiąże się pewna anegdota. Ks. W. Depczyński, ówczesny prałat tarnogrodzki, posiadał zarówno radio, jak i telefon. Często, dzwoniąc do kogoś, słyszał audycje radiowe. Taki stan rzeczy był denerwujący i niezwykle uciążliwy. Pewnego dnia ksiądz zgłosił wreszcie ten fakt w centrali mówiąc: „Płacę za radio i za telefon, ale niech to

wszystko gra osobno”.

Urządzenia radiowe z biegiem lat były coraz starsze, więc coraz częściej się psuły. W Woli Różanieckiej wydarzył się wypadek, który przyspieszył likwidację radiofonii. Doszło do zerwania przewodu liniowego, na który dzieci zarzuciły drut tytoniowy. Jedno z nich weszło na drut i zostało śmiertelnie porażone prądem.

Ten jakże tragiczny w skutkach wypadek bardzo przyspieszył likwidację linii radiofonicznych. Wpływ na to miało również pojawienie się nowych odbiorników lampowych i telewizorów.

Na początku lat 80. miejscowa centrala otrzymała pismo z Ministerstwa Łączności, które ostatecznie przesądziło o likwidacji radiowęzła.

*Materiał przygotowała Anna Czekirda na podstawie relacji ustnej panów Włodzimierza Ziomka i Piotra Fusa.*

## Gdzie należy się bać...

Od zamierzchłych czasów człowiek się boi. Boi się czegoś lub kogoś. Przeważnie są to miejsca, osoby, zdarzenia, często również sytuacje anormalne, jak: duchy, zjawy itd.

Tarnogród nie jest odosobniony w tej materii. Miasteczko nasze dysponuje pewnym „zapasem” miejsc, gdzie dzieją się bądź działy rzeczy dziwne.

Pierwszym z nich jest tzw. MOCZYDŁO. To wawóz przecinający drogę z Tarnogrodu do Korchowa, obecnie zarośnięty i podmokły. Jak relacjonują osoby zorientowane w sytuacji, przechodzących przez to miejsce „czepia się błąd”, czyli traci się orientację w terenie, zbacza się na boczne drogi i manowce, które wyprowadzają wędrowca jak najdalej od celu podróży. Powodem tego może być zdarzenie, jakie miało miejsce w zamierzchłych czasach. Przekazywane ustnie podanie mówi, iż w miejscu tym zwanym MOCZYDŁEM stała kiedyś karczma, w której odbywały się największe swawole w okolicy. Podczas kolejnej libacji, która miała miejsce w okresie Wielkiego Postu, karczma zapadła się w trzęsawisko,

grzebiąc jednocześnie hulaków. Ich zbląkane i potępione dusze są do dziś przyczyną przygód osób tamtędy podróżujących.

Kolejnym miejscem, gdzie „straszy”, jest rozstaj dróg, znajdujący się na polach, na wschód od kościółka św. Rocha. Dotrzeć tam można polną drogą biegnącą od kościółka obok pp. Bukowińskich. Jest to miejsce ustalone dziś krzyżem. Jak podaje przekaz ustny, stał tu niegdyś wiatrak mielący zboże, który jednak spłonął. Można tu ponoć zaobserwować latające ogniki oraz usłyszeć budzące dreszcz skrzypy, trzaski i pohukiwania. Oczywiście te zjawiska mają miejsce w godzinach nocnych.

Mieszkańcy Tarnogrodu znają zapewne wiele innych historii i legend wiążących się z tematyką „strachów”. Prosimy zatem o uzupełnienia i informacje pozwalające kontynuować ten cykl. Jednocześnie nie polecamy sprawdzania osobiście, ile ziaren prawdy jest w podaniach zamieszczonych w tym artykule, gdyż „liczo nie śpi”.

Redakcja

## Mam żylaki i co dalej?

Żylaki kończyn dolnych są najbardziej rozpowszechnionym zespołem chorobowym na świecie.

**Żylaki nie tylko szpecą (względy kosmetyczne), często powodują różne dolegliwości (obniżenie sprawności) i mogą prowadzić do różnych powikłań.**

Żylak to widoczne, trwałe, odcinkowe rozszerzenie żyły układu powierzchniowego, nadające jej węzowaty, wydłużony przebieg. O chorobie żylakowej (przewlekłej niewydolności żyłnej) mówimy, kiedy żyły są zmienione patologicznie na długich odcinkach obejmujących niekiedy całą kończynę, gdy występują dolegliwości (**bóle, kurcze, uczucie ciężkości, obrzęki**) i stwierdza się zmiany skórne.

### Przyczyny:

**Istnieją dwie zasadnicze grupy przyczynowe. Jedne prowadzące do osłabienia ściany naczyniowej, a drugie do wzrostu ciśnienia krwi żyłnej. Najczęściej, zwykle w różnym stopniu, występują obie grupy czynników.**

**Skłonności dziedziczne są niewątpliwe.** Około 70% chorych na żylaki potwierdza ich rodzinny charakter. Często matki i córki mają żylaki w tym samym wieku, o bardzo podobnym charakterze i umiejscowieniu. Za wspólnym, dziedzicznym tłem „osłabienia” ściany żyłnej przemawiają m. in. fakty występowania u chorych z żylakami kończyn dolnych żylakowatych rozszerzeń spłotów odbytniczych (choroba hemoroidalna), powrózka nasiennego oraz przepuklin i płaskostopia.

Od dawna wiadomo, że **charakter pracy** zwiększa częstość występowania żylaków i choroby żylakowej. Praca w pozycji stojącej lub długotrwale siedząca ogranicza działanie pomp mięśniowych, co powoduje zwiększone zaleganie krwi w kończynach. Żylaki występują częściej u ludzi wykonujących ciężką pracę fizyczną, zwłaszcza związaną z krótkotrwałym, często powtarzanym wysiłkiem fizycznym, np. u pracowników przeładunkowych, ale również u ekspedientek, fryzjerek i innych osób wykonujących prace związane z długotrwałym staniem.

**Niska aktywność ruchowa** życia codziennego, otyłość!!!, sposób odpoczywania, siedzenie z

„podwiniętymi nogami” lub popularne „siedzenie na nodze” – to również czynniki utrudniające odpływ krwi z kończyn. Z otyłością związane są stałe przeciążenia goleni i stóp w czasie chodzenia i stania, a także zwiększona objętość zalegającej krwi. Ważnym, choć niedocenianym czynnikiem jest **obuwie**. Chodzenie na wysokich obcasach zmienia całkowicie biomechanikę chodu z tzw. normalnego „z pięt” na chód ptasi, w którym ograniczona jest praca mięśni łydki.

**Ciąża i poród.** U kobiet rodzących po raz pierwszy żylaki stwierdzamy u ok. 20 – 25%, ale u rodzących po raz trzeci już u 40 – 45%. Wpływ czynników hormonalnych na częstość występowania żylaków potwierdza fakt 4 – 5 – krotnie częstszego występowania żylaków.

Antykoncepcja hormonalna i substytucja hormonalna, np. w okresie przekwitania, mogą zwiększyć częstość występowania choroby żylakowej. Dlatego też przed zastosowaniem preparatów hormonalnych należy poinformować lekarza o występowaniu żylaków i dolegliwości związanych z niewydolnością żylną, takich jak: obrzęki wieczorne, kurcze i uczucie ciężkości.

### Rodzaje żylaków:

- kosmetyczne (pajęczki, siatkowate) nie wymagają leczenia, a jedynie poprawy wyglądu;
- niewydolność głównych żył układu powierzchniowego (najczęściej żyły odpiszczelowej);
- duże żylaki bez niewydolności głównych żył powierzchniowych,
- zespoły mieszane.

### Objawy niewydolności żyłnej:

#### Wczesne

- uczucie ciężkości kończyn;
- bóle nóg i obrzęki wieczorne;
- kurcze łydek;
- świąd skóry;
- siateczka popękanych żyłek na skórze;
- widoczne żylaki.

#### Zaawansowane:

- duże żylaki;
- obrzęki;
- zmiany skórne wypryskowe i zapalne, przebarwienia;



- **wrzód żylny goleni;**
- zmiany zapalne i zakrzepowe w układzie powierzchniowym.

### Najgroźniejsze powikłania:

- Ogólne: - choroba zakrzepowo – zatorowa;  
 - zator tętnicy płucnej.
- Miejscowe: - pęknięcie żyłaka;  
 - krwotok.

### Zapobieganie:

1. Wybór odpowiedniej pracy dla ludzi obciążonych dziedzicznie i z objawami wstępnymi.
2. Właściwy ubiór (nieuciskające skarpety, pończochy, unikanie bardzo obcisłych spodni, gorsetów itp.).
3. Odpowiednie obuwie (prawidłowe wysokość obcasa).
4. Utrzymanie prawidłowej, **nałężnej masy ciała**.
5. Właściwa aktywność ruchowa:
  - **unikanie „stojącego” i siedzącego bezruchu;**
  - częsta zmiana pozycji ciała i kończyn dolnych;
  - półgodzinny spacer 2 – 3 razy w tygodniu lub najlepiej codziennie;
  - pływanie;
  - umiarkowana jazda na rowerze, gra w tenisa i bieganie;
  - gimnastyka ud, łydek i stóp (najlepiej codzienna);
  - unikanie często powtarzanych, krótkotrwałych, lecz intensywnych wysiłków fizycznych;
  - ograniczenie sportów siłowych, sportów walki i innych ćwiczeń wykonywanych na „bezdechu”;
6. Ograniczenie gorących kąpielii w wannie na korzyść chłodnych kąpielii pod prysznicem.
7. Ostrożne korzystanie z kąpielii słonecznych (w tym z solariów).
8. **Systematyczna kontrola ginekologiczna.**
9. Leczenie hormonalne uwzględniające nie tylko korzyści, ale i wskazania i ograniczenia.
10. W czasie wypoczynku i snu leżenie z nieco uniesionymi kończynami, ale nie zgiętymi w kolanach.

### Leczenie nie powikłanej choroby żylakowej:

Leczenie choroby żylakowej polega na usunięciu żylaków oraz przyczyn ich powstawania. Konieczna może być zmiana trybu życia i/lub postępowanie chirurgiczne prowadzące do zmniejszenia nadciśnienia panującego w układzie żył

powierzchniowych.

Bardzo istotnym elementem leczenia jest poprawa wyglądu kończyny (dobry wynik kosmetyczny), jednak nie może to ograniczać skuteczności leczenia.

Powodzenie zależy od zastosowania we właściwy sposób, **optymalnej dla danego chorego i typu żylaków metody postępowania.**

Istnieje kilka sposobów leczenia choroby żylakowej. Metody radykalne (chirurgiczne), mniej radykalne (skleroterapia), terapia uciskowa (czynna i bierna) oraz farmakoterapia. Każdy ze sposobów ma określoną skuteczność, zalety, ograniczenia i niedogodności. **Nie wolno ich rozpatrywać konkurencyjnie, metody te powinny się uzupełniać.**

### 1. Leczenie operacyjne:

„Klasyczne” polega na: przecięciu żyły odpiszczelowej, **usunięciu żylaków i przecięciu lub podwiązaniu niewydolnych żył przeszywających.** Postępowanie chirurgiczne w ostatnich latach dąży do zmniejszenia inwazyjności. Metody wykorzystujące m.in. **kriochirurgię (zamrażanie)** lub polegające na **usuwaniu „miejscowo” mniejszych żylaków (mini-flebektomie)** są obecnie stosowane przy jednodobowym lub kilkugodzinnym pobycie w szpitalu. **Domena leczenia operacyjnego są duże, tzw. „prawdziwe” żylaki, obejmujące główny pień żylny układu powierzchniowego – żyłę odpiszczelową lub duże niewydolne żyły przeszywające.**

### 2. Skleroterapia:

Nie wiadomo, jak dawno temu spostrzeżono, że po przebytych zapaleniu żylaków zmniejszają się one lub całkowicie „zanikają” wskutek zarastania ich światła. Naturalnie powstał więc pomysł wywołania „kontrolowanego” zapalenia żylaków przez wstrzyknięcie do ich wnętrza różnego rodzaju środków działających miejscowo.

Najczęściej sposób ten jest wykorzystywany w leczeniu żylaków kosmetycznych, tj. „pajęczaków”, czyli teleangiektazji lub w pojedynczych żylakach (średnich i małych).

### 3. Terapia uciskowa (kompresoterapia):

**Opaska uciskowa i pończochy (rajstopy, podkolanówki) nie są alternatywą leczenia radykalnego.** Główne ich zastosowanie to: okres ciąży, połogu i karmienia u chorej z „dużymi

żyłakami”, konieczność odłożenia operacji, okresy po operacji żyłaków i po leczeniu obliteracyjnym, a także stany przewlekłej niewydolności żyłnej nie kwalifikującej się do leczenia operacyjnego.

#### 4. Farmakoterapia:

W codziennym życiu spotykamy dwa przeciwstawne poglądy dotyczące farmakoterapii choroby żyłkowej. Jeden – tabletki „nic nie dają – po ich stosowaniu żyłaki nie zanikają” i drugi, mówiący o **korzystnym wpływie na przepływ żylny, szczególnie w mikrokrążeniu, licznych związków, zwłaszcza flawonoidów i pochodnych kasztanowca**. Słuszne są oba. Żyłaków i ich powikłań nie usunie żadna tabletka. Stosowanie flawonoidów (np. Detralex), czy też innych leków, ma ważne i istotne działanie wspomagające leczenie (jak i zapobiegawcze) wszystkich stanów zapalnych w układzie żylnym, w okresie pooperacyjnym, w obrzękach pourazowych, w stanach przewlekłych „poza” możliwością leczenia chirurgicznego, a zwłaszcza po nasileniu dolegliwości, np. w okresie letnim. Flawonoidy, oddziałując przede wszystkim na mikrokrążenie, poprawiają przepływ żylny, zmniejszają obrzęki i inne dolegliwości związane z chorobą żyłkową: ból, kurcze mięśniowe, uczucie ciężkości nóg, dyskomfort.

Farmakoterapia ma także szerokie zastosowanie, kiedy leczenie chirurgiczne żyłaków musi być odroczone lub nie może być w ogóle wykonane, np. z powodu ciężkich chorób współistniejących.

Wiadomo, że żyłakom kończyn dolnych często towarzyszy **choroba hemoroidalna**, czyli

żyłakowate rozszerzenia spłotów odbytniczych. Niektóre czynniki, jak się wydaje, nasilają występowanie objawów tej choroby, tj. bólu, krwawienia, wycieku z odbytu czy świada. Poniżej przedstawiono 10 prostych wskazówek, które mogą być pomocne w profilaktyce choroby hemoroidalnej i przyczynić się do poprawy jej przebiegu:

1. Pij dużo wody: co najmniej 1,5 do 2 litrów na dobę.
2. Unikaj potraw, które mogą powodować miejscowe podrażnienie (pikantnych, alkoholu) lub pobudzenie jelit (kawa, herbata).
3. Stosuj urozmaiconą dietę: pokarmy bogate w błonnik, dużo wyrobów zbożowych, chleb razowy, owoce i warzywa.
4. Szczególnie przestrzegaj zasad higieny osobistej, unikaj materiałów, które mogą być przyczyną podrażnienia przy dłuższym stosowaniu.
5. Wykonuj regularnie ćwiczenia gimnastyczne, chodź na spacer, pływaj. Unikaj jazdy na rowerze i jazdy konnej.
6. Unikaj noszenia dużych ciężarów.
7. Korzystaj z toalety w określonym czasie, np. po obudzeniu się, po wypiciu dużej szklanki wody rano na czczo.
8. Nie noś obcisłej odzieży.
9. Nie przebywaj długo w ciepłych miejscach, np. saunie.
10. W razie utrzymywania się dolegliwości (np. krwawienia z odbytu, ból, pieczenie) zgłoś się do lekarza.

Opracowała Ewa Cichocka  
przy współpracy  
Romana Cichockiego.

## Prawidłowa postawa

Często niesłusznie wyobrażamy sobie, że prawidłowa postawa to wojskowa pozycja na baczność: ściągnięte łopatki, podbródek opuszczony w dół, tułów naciągnięty jak struna, a dolny odcinek kręgosłupa wygięty w łuk. W rzeczywistości postawa nasza powinna być dynamiczna, dostosowująca się do nieustannych zmian. Obejmuje ona niezliczone sposoby ustawiania kręgosłupa i podtrzymujących go struktur, umożliwiające przyjmowanie nam codziennych powtarzalnych pozycji, takich jak siedzenie, stanie, spanie itd.

Prawidłowa postawa, przez co rozumiemy tutaj utrzymanie kręgosłupa w prawidłowej i wygodnej pozycji, wymaga osiągnięcia równowagi między całą grupą kości, stawów i mięśni pleców. Przy

prawidłowym ustawieniu pleców przerwy między 24 kręgami kręgosłupa są maksymalnie duże, kręgosłup rozciągnięty, dzięki czemu kręgi mogą swobodnie przesuwac się względem siebie. Korzystną stroną maksymalnego rozstawienia kręgów jest to, że unikamy uciskania kręgosłupa i tym samym wywierany na niego ucisk jest możliwie najmniejszy.

Prawidłowa postawa – umożliwia również utrzymanie optymalnego kształtu trzech wygięć kręgosłupa: wygięć przednich w odcinku szyjnym i lędźwiowym oraz wygięcia tylnego w odcinku piersiowym. Zła postawa często prowadzi do nadmiernego wygięcia kręgosłupa. Szczególnie pogłębiona lordoza lędźwiowa poważnie przyczynia się do występowania problemów z kręgosłupem ze

względu na wysunięcie kręgow odcinka lędźwiowego z ich fizjologicznego ustawienia. To wadliwe ustawienie powoduje uciskanie w miejscach stykania się wyrostków stawowych kręgow i ich ścieranie. Nieprawidłowe ustawienie kręgosłupa zmusza również do nadmiernego wysiłku więzadła podtrzymujące oraz mięśnie pleców, przy czym część z nich musi być w ciągłym napięciu dla skorygowania postawy, podczas gdy inne pozostają w ciągłym bezruchu.

Postawa jest nie tylko dynamicznym, jest ona również współzależna z ułożeniem głowy, ramion, bioder, nóg i samego kręgosłupa. Na przykład nadmierne wygięcie w jednym odcinku kręgosłupa może prowadzić do kompensujących wadliwych ułożeń w innym miejscu. Tak więc, jeśli cierpisz na nadmierną lordozę odcinka lędźwiowego, możesz również mieć nadmierną kifozę, czyli zgarbioną górną część pleców i barki oraz nadmierną lordozę w odcinku szyjnym. Podobnie się dzieje przy szkodliwym dla kręgosłupa sposobie podnoszenia ciężkich przedmiotów – jeśli uruchamiamy do tego mięśnie pleców zamiast mięśni czworogłowych uda – może to wywołać nadwerężenie mięśni prostowników pleców, zmniejszając ich skuteczność w podtrzymywaniu kręgosłupa. Ze względu na tę współzależność, wielu specjalistów leczących schorzenia kręgosłupa obejmuje terapią całe ciało, w tym także szyję, barki i stawy biodrowe. Występuje wzajemne powiązanie między postawą a mięśniami podtrzymującymi kręgosłup: dobre napięcie mięśniowe jest niezbędne do utrzymania prawidłowej postawy, a prawidłowa postawa umożliwia mięśniom prawidłowe funkcjonowanie. Na przykład dobrze rozwinięte mięśnie brzucha pomagają kręgosłupowi w utrzymaniu optymalnego wygięcia w odcinku lędźwiowym. Natomiast słabe mięśnie brzuch pozwalają kręgosłupowi wyginać się ku przodowi, powodując nadmierne wygięcie kręgosłupa do przodu (nadmierna lordoza), a to powoduje skracanie mięśni pleców i ściskanie kręgow. Na uwagę zasługuje powiązanie przyczynowo skutkowe pomiędzy chodzeniem na wysokich obcasach a bólami w dolnym odcinku kręgosłupa. Częste noszenie takiego obuwia może doprowadzić do poważnych zaburzeń. Buty na wysokim obcasie unoszą pięty i powodują wychylenie ciała do przodu. Plecy starają się zrównoważyć pozycję tułowia przez co miednica przechyla się do tyłu, naciskając na mięśnie dolnej części pleców. Dodatkowo, kiedy stopy stykają się z podłożem, cały ciężar ciała spada na kłąb palucha, palce stóp i wywołany tym wstrząs promieniuje w górę wzdłuż kręgosłupa. Mięśnie łydek u kobiet które praktycznie nie nosiły nigdy butów od lat są

w stanie ciągłego naprężenia co zabuza prostowanie kolan. To z kolei powoduje nadmierne wygięcie dolnej części kręgosłupa i związany z tym ucisk na krążki dysków.

Złe nawyki ruchowe, np.: garbienie się na krześle nabyte w młodym wieku, mogą rozwijać się z czasem. Przewyciężenie złej postawy jest trudne. Błędne pozycje zazwyczaj przyjmowane, wydała nam się prawidłowe, ponieważ przyzwyczailiśmy się do nich. Z tego względu takie uwagi jak „siedź prosto”, „nie garb się”, „podnieś głowę” działają tylko przez chwilę.

Proponowanym w tym artykule sposobem do nauczenia się prawidłowej postawy, wyzbycia się złych nawyków jest TECHNIKA ALEKSANDRA. Jest to metoda wykorzystująca samoświadomość do „uczenia” kręgosłupa i pleców poruszania się z mniejszym wysiłkiem i większą sprawnością. Metoda pomaga zastępować nieprawidłowe nawyki poruszania, nawykami lepszymi. Na tej postawie przeprowadzono badanie, którego uczestnikom polecono najpierw usiąść w ich zrelaksowanych pozycjach. Następnie mieli oni poprawić swoją sylwetkę na dwa sposoby: pierwszy polegał na tym, że mieli po prostu zastosować się do polecenia „siedź prosto”, przy drugim należało wykorzystać zasadę Aleksandra do spowodowania zmiany pozycji.

Napięcie mięśni karku wzrosło gwałtownie w reakcji na „siedź prosto”, a znacznie zmalało, przy jednoczesnym wydłużeniu kręgosłupa, gdy zastosowano technikę Aleksandra. Ćwiczenia oparte na tej metodzie mają na celu wytrenowanie mięśni w trakcie zwykłych ruchów, tak aby prawidłowa postawa stała się nawykiem w czasie siedzenia, stania i chodzenia. Główną zasadą przedstawionych poniżej ćwiczeń jest utrzymanie kręgosłupa w prawidłowym położeniu i maksymalnie rozciągnięto od karku po kość ogonową. Chcąc to sobie uzmysłowić, w czasie wykonywania ćwiczeń wyobrażajcie sobie, że ktoś ciągnie za nitkę przebiegającą od czubka głowy podciągając kręgosłup do góry i układając kręgi jeden na drugim. Ćwiczenia te nie są intensywne i celem ich jest uświadomienie ćwiczącym ich postawy i pomoc w wyrobieniu dobrych nawyków ruchowych. W miarę możliwości ćwiczenia należy wykonywać przed lustrem i obserwować wygięcie kręgosłupa.

1. Siadamy na taborecie lub krześle bez oparcia. Stopy płasko na podłodze, dłonie na udach. Chcąc wyczuć prawidłową pozycję ciała najpierw przygarbiamy się, potem maksymalnie, naturalnie wyciągamy kręgosłup w górę. Powtarzamy ćwiczenie minimum trzy razy.

2. Siedząc na taborecie kładziemy jedną dłoń z tyłu na szyi. Patrząc prosto przed siebie delikatnie dociągamy szyję do ręki wyobrażając sobie jak szyja i cały kręgosłup się rozciągają. Przytrzymujemy tak dłoń i liczymy do pięciu. Powtarzamy minimum trzy razy.

3. Pozycja wyjściowa jak wyżej. Patrzymy w dół, w górę, na boki. Pamiętamy o rozciągniętym kręgosłupie podczas ruchów głową. Powtarzamy pięć razy.

4. Siedzimy na taborecie z ramionami opuszczonymi wzdłuż tułowia. Unosimy ramiona w bok, do poziomu barków, a następnie unosimy powoli w górę pamiętając o wyciąganiu kręgosłupa i opuszczamy je do pozycji wyjściowej. Powtarzamy pięć razy.

5. W pozycji siedzącej robimy małe kółka barkami, unosząc je w górę, przenosząc w tył, w dół i do

przodu. Trzymamy rozciągnięty kręgosłup. Powtarzamy pięć razy.

6. Siedzimy prawidłowo na taborecie, stopy płasko na podłożu, ręce na udach. Powoli wychylamy się do przodu trzymając prawidłową postawę i wracamy do pozycji wyjściowej. Powtarzamy pięć razy.

7. W pozycji siedzącej unosimy ramiona bokiem w górę na wysokość barków, ramiona ugięte w łokciach. Pociągamy barki w tył pięć razy. Opuszczamy ramiona łącząc z tyłu łopatki. Powtarzamy minimum trzy razy.

8. Siedzimy prawidłowo na taborecie dłonie swobodnie na udach. Delikatnie napinamy mięśnie brzucha wytrzymując około trzy sekundy. Powtarzamy pięć razy.

Małgorzata Zajac

## TURNUS REHABILITACYJNY

Jednym z zadań Środowiskowych Domów Samopomocy jest dbanie o kondycję i - w miarę możliwości - rehabilitację naszych uczestników.

Dzięki Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie oraz staraniu pani dyrektor ŚDS w Tarnogrodzie, Elżbiety Kyc, nasi podopieczni mogli pierwszy raz wyjechać na specjalnie dla nich zorganizowany turnus rehabilitacyjny. Turnus odbył się w dniach 18-31 VIII 2001 w malowniczym zakątku, w jednej z najpiękniejszych miejscowości uzdrowiskowych Polski – Żegiestowie. Żegiestów położony jest w Beskidzie Sądeckim (około 20 km od Krynicy). Dzięki bogatej ofercie ośrodka czasowo-sanatoryjnego „Wiktor” i „Wanda”, położonych na zalesionym stoku opasanym meandrami rzecznyymi Popradu – wśród rezerwatu przyrody Łopaty Polskiej, nasi podopieczni korzystali z szerokiej gamy zabiegów hydroterapeutycznych (terapia wodą), które zostały zlecone przez specjalistów (min. kąpiel mineralna, masaż podwodny, bicze szkockie, natrysk płaszczowy, wirówki kończyn górnych i dolnych), okładów borowinowych i inhalacji oraz sał rehabilitacyjnych.

Czymś wyjątkowym była możliwość korzystania z leczniczych wód mineralnych „Zofia”, „Jan” i „Zuber”. W wolnym czasie nasi podopieczni wraz z opiekunami udawali się na piesze wycieczki po okolicy, która zachwycała swoją urodą, świeżym górskim powietrzem. Mieliśmy również okazję zwiedzić Krynice – perłę uzdrowisk polskich.

Niezapomnianym przeżyciem dla naszych podopiecznych była przejażdżka kolejką górską „Gondola” na Jaworzynę, najwyższe wzniesienie w Beskidzie Sądeckim.

Czas wolny organizowany przez opiekunów z ŚDS Tarnogród wykorzystywany był również na ogniska i zabawy taneczne, które wpływały na dobre samopoczucie uczestników całego turnusu.

Wspólny dwutygodniowy pobyt skończył się. Z zalem opuszczaliśmy malownicze tereny Żegiestowa. Mamy nadzieję, że kiedyś dane nam będzie znowu skorzystać z zabiegów leczniczych dzięki charytatywnym organizacjom, które pomagają ludziom niepełnosprawnym.

Magdalena Grabińska-Serek



# KULTURA - OŚWIATA

## Zespoły i spektakle zakwalifikowane do XVIII Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie, który odbędzie się w dniach 19-21 października 2001r.

### Z Sejmiku w Tarnogrodzie

- Zespół Obrzędowy z Wielopola Skrzyńskiego /podkarpackie/ - „Wielopolskie zapusty”
- Zespół KUMOWIANKI z Kumowa Majorackiego /lubelskie/ - „Kumowski wieczór”
- Zespół ZABOROWIANKI z Zaborowia /mazowieckie/ - „Kądzelnice”

### Z Sejmiku w Pile

- Grupa Teatralna LEPSZA ze Smolnicy /zachodniopomorskie/ - „Ścieżki dwie”
- Teatr Obrzędowy BOROWIANKI z Babiaka /wielkopolskie/ - „Swaty na Kujawach Borowych”

### Z Sejmiku w Bukówcu Górnym

- Kabaret KLAPA z Żegocina /wielkopolskie/ - „Downi a tero”
- Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Ożarowa /łódzkie/ - „Jeden dzień z życia ...”
- Zespół SREBRNY WŁOS z Władysławowa /wielkopolskie/ - „Na Wniebowziętą”

### Z Sejmiku w Stoczku Łukowskim

- Zespół WRZECIONO z Podedwórze /lubelskie/ - „Andrzejki”
- Zespół z Wólki Kątnej /lubelskie/ - „Swaty”

### Z Sejmiku w Bukowinie Tatrzańskiej

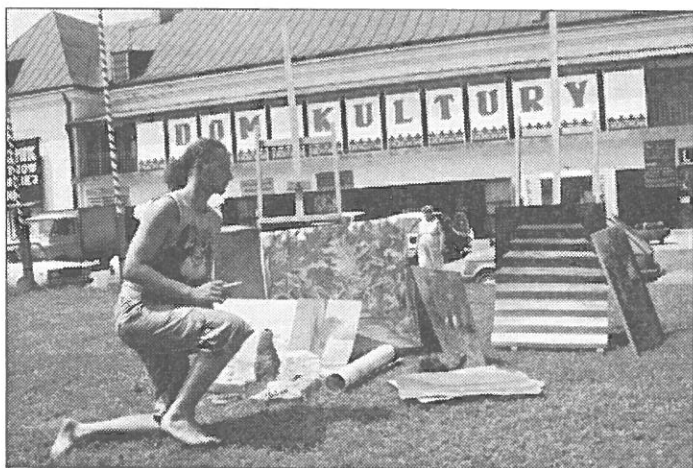
- Zespół Regionalny FRYDMANIANIE z Frydmana /małopolskie/ - „Śpiskie prucki”
- Zespół Regionalny SPOD KICEK z Mordarki /małopolskie/ - „Na Zielną”
- Zespół Lasowiaczki z Baranowa Sandomierskiego - „Czary, mary i uroki”

### **Ponadto Rada Programowa postanowiła:**

- Zaprosić na XVIII Sejmik w Tarnogrodzie – jako imprezę towarzyszącą – monodram „Tato , tato sprawa się rypla” wg. Ryszarda Latki , w wykonaniu Ryszarda Dykcika

# Artyści w Tarnogrodzie...

W dniach od 1 do 15 lipca 2001r. Tarnogród stał się swoistą Mekką dla artystów. Wszystko to za sprawą odbywających się tu Integracyjnych Warsztatów Artystycznych "Konfrontacje 2001". Aby dać upust wienie, w ciągu tych piętnastu dni tworzeniem dzieł sztuki zajmowali się studenci Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii - Curie Skłodowskiej z Lublina (22 osoby) oraz Wychowania Plastycznego Uniwersytetu Opolskiego (9 osób). Pieczę nad nimi sprawowali adiunkt Władysław Żukowski i mgr Jan Różański (Lublin) oraz



reprezentujący grupę opolską tarnogrodzianin, prof. Edward Syty. W tym czasie, w dniach 5 - 6 lipca odbył się również II Plener Kulturalno - Integracyjny z udziałem członków Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie, Domu Pomocy Społecznej w Teodorówce, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Biłgoraju oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Zamościu. Wspólne dzieła integracyjne studentów i członków wyżej wymienionych domów miały na celu przekazanie pewnej koncepcji twórczej oraz sposobu komponowania dzieła ze strony studentów, natomiast dzięki wspólnej pracy mogli też nauczyć się odmiennego sposobu patrzenia na świat, ujrzeć inny stopień ludzkiej wrażliwości.

Sztuka stała się pomostem tolerancji łączącym świat postrzegany przez dwie różniące się od siebie grupy ludzi, bez wartościowania na lepszych i gorszych. Efektem tego spotkania jest zbiór obrazów namalowanych przez osoby niepełnosprawne, które to chciały przez swą żywą kolorystykę oddać pogodę ducha towarzyszącą temu przedsięwzięciu.

Przez cały czas trwania Warsztatów w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury działała pracownia rzeźbiarska, w której każdy chętny mógł spróbować swych sił. Radą i pomocą służyli tworzący tam swoje dzieła studenci, w pocie czoła wydobywający miękkie kształty z kłoców surowego drewna. Zaznaczyć trzeba, że warsztaty rzeźbiarskie nie ograniczały się jedynie do pracy w jednym materiale, o czym można było się

przekonać, oglądając dzieła ulepione w glinie, a następnie wypalone w specjalnie skonstruowanym do tego celu piecu węgierskim. Sam piec, ochrzczony imieniem „Michał”, a w swojej formie przypominający Breuglowską wieżę Babel, stanowił swoiste dzieło sztuki. Wyroby ceramiczne nie odnosiły się jedynie do rzemiosła i funkcjonalności przedmiotu, ale były świadomie ukształtowaną przez artystów formą, nadaną miękkiej glinie, która osiągnęła stałość i szklistość dzięki trwającemu kilka godzin rytuałowi wypalania, a tym samym ukonstytuowaniu wyrobu jako dzieła sztuki. Przekonać się o tym można było w piątek. 13 dnia pech został przełamany przez sztukę. Ekspozycja, jaką studenci zaprezentowali w TOK - u, oraz ilość i poziom prac wytworzonych dzieł wskazywały na ogrom pracy i wysiłku włożonego w nie podczas ich pobytu w Tarnogrodzie. Tematycznie dominował pejzaż, okoliczne pola i lasy, ale nie brakowało również charakterystycznych dla miasta budowli czy aktów. Istotą malarstwa tego pleneru było oddanie klimatu miejsca, specyfiki kresowego otoczenia. Zachwytu nad dziełami nie ukrywali także zaproszeni na wystawę burmistrz Michał Dec i wiceburmistrz Eugeniusz Stróż, którzy po obejrzeniu prac udali się na wspólny obiad ze studentami.

Melancholię i spokój tworzenia przerywały wszędobylskie i żądne atrakcji dzieci potrafiące, o dziwo,



doskonale odnaleźć się w studenckim środowisku, co dobrze rokuje na przyszłość. Pojawienie się tak licznego grona przyjezdnych sprawiło, że pozaszkolna stagnacja została przerwana. Malarstwo i rzeźba stały się lekarstwem na wakacyjną nudę, Dzieci ożywiły również samych studentów, bo często przychodzili, by stanowczo domagać się kartki i farb, a także służyły pomocą, chętnie pozując artystom. Zaznaczyć trzeba, że mali tarnogrodzianie chętnie uczyli się artystycznego rzemiosła pod czujnym okiem studentów, aczkolwiek brakowało im pewności, bali się pokazywać to, co sami stworzyli. Jest to znaczący sygnał, że imprezy tego typu

powinny być organizowane częściej, co umożliwiłoby przełamanie w dzieciach pewnej bariery. Już zapal do kilkugodzinnego malowania, rysowania czy rzeźbienia

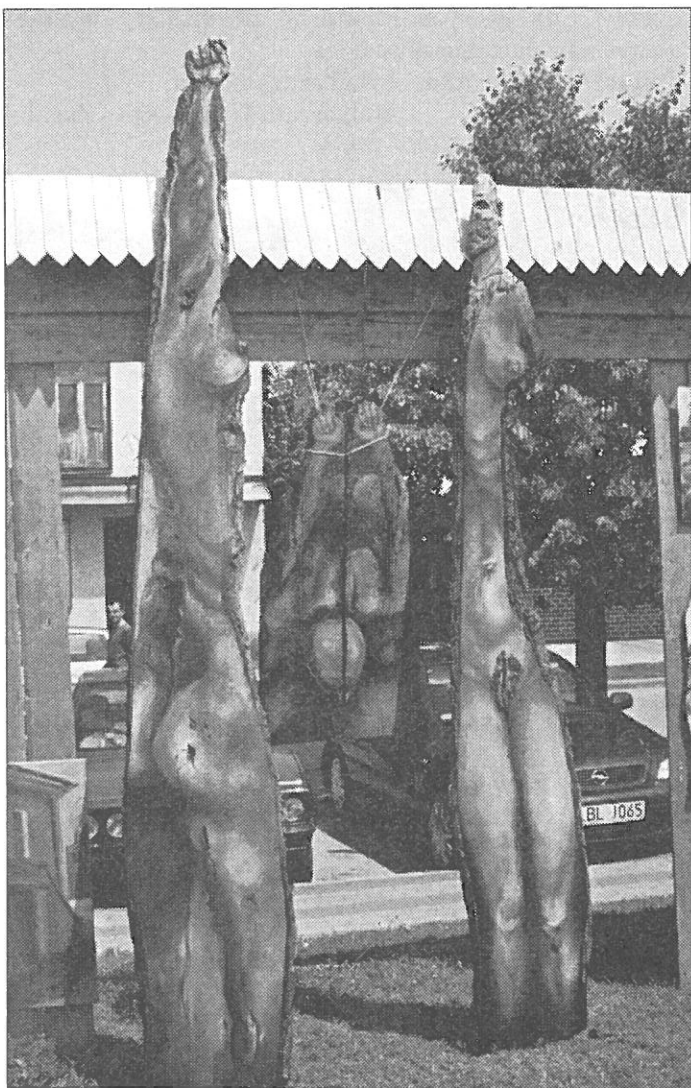
świadczy o tym, że chęć uczestnictwa z ich strony w takich zajęciach jest ogromna. Kto wie, czy Tarnogród po zorganizowaniu kilkunastu Warsztatów Artystycznych nie wypuści w świat drugiego Michała Anioła czy Rafaela.

Sobota 14 lipca była dniem pokazu prac wykonanych podczas pleneru w celu zaprezentowania ich szerszemu audytorium, niż miało to miejsce dzień wcześniej. Za galerię służył skwer przed Tarnogrodzkim Ośrodkiem Kultury, gdzie można było oglądać, a także kupować dzieła, dzięki czemu kilka z nich znalazło swoich nabywców. W tym czasie komisja, złożona z wykładowców obu uczelni oraz pracowników Ośrodka Kultury, dokonywała wyboru prac, które zgodnie z wcześniejszą umową miały pozostać w Tarnogrodzie. Nie mogło się oczywiście obyć bez „zgrzytów” w momencie, gdy na wybraną wcześniej pracę znaleźli się chętni do kupna. Niestety, drogi odwrotu nie było, o czym świadczył wyraz pewnego niesmaku malujący się na twarzach niektórych studentów, mających nadzieję na skorzystanie z okazji i zarobienie zasłużonych za swój wysiłek pieniędzy. Komisja okazała się jednak nieugięta niczym licytant na giełdzie sztuki - w momencie skonsultowania się komisji z artystą o wyborze dzieła, po wskazaniu go, młotek uderzył po raz trzeci.

Sądzę, że tak dla studentów, jak i dla mieszkańców Tarnogrodu odbywający się tu plener był pewnym urozmaicheniem w ich życiu. Jedni mogli poczuć specyficzny klimat miasteczka i okolic, co znalazło odzwierciedlenie w ich pracach, drudzy natomiast uczestniczyć czynnie lub biernie w akcie tworzenia, co z pewnością nadało pewnego kolorytu ich codziennym zajęciom.

Być może „Konfrontacje” zostaną na stałe wpisane w grafik tarnogrodzkich imprez czego życzę władzom miasta, a także mogącym tu przyjechać w przyszłości studentom.

Karol Michalski



## Wokół odpustu w Różańcu.

23 września 2001r. ,w „wyborczą” niedzielę, w Różańcu, w kościółku pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki, odbył się parafialny odpust. Poprzedziły ten dzień staranne przygotowania, w których brali udział mieszkańcy wsi, a zwłaszcza młodzież i pracownicy ZSR w Różańcu.

W duchową atmosferę święta wprowadził zorganizowany w przeddzień odpustu / 22.09./ w internacie ZSR wieczór ballad Bułata Okudźawy. Proboszcz, ks. Stanisław Skrok, zaprosił do Różańca duszpasterza z Lublina, ks. Jana Kurzępę.

Ksiądz Jan dał się poznać nie tylko jako porywający kaznodzieja podczas spotkań z młodzieżą, ale także jako niezrównany wykonawca ballad Okudźawy, którego „Modlitwę” zaintonował również podczas niedzielnej mszy, zachęcając wiernych do wspólnego śpiewu.

W sobotni wieczór w kameralnym gronie mieliśmy okazję wysłuchać nastrojowych, urzekających prostotą,

przenikniętych głęboko humanistycznymi treściami ballad barda z Arbatu o miłości, przyjaźni, sile międzyludzkich więzi. O tym, czego coraz mniej w otaczającym nas świecie. Szkoda, że tylko niewielkie grono skorzystało z zaproszeń na ten poetycki wieczór. Dziękujemy za przybycie gościom z Tarnogrodu, których – nielicznych, co prawda – nie zniechęciła niewielka w końcu odległość między Różańcem a Tarnogrodem. Chyba było warto?

W dzień odpustu pod kościołem pojawiły się – już tradycyjnie – stragany z kolorowymi towarami, wzbudzającymi zainteresowanie dzieci. Dorośli mieli okazję obejrzeć / wprawdzie w pośpiechu, bo na boisku różanieckim miał rozegrać się mecz między słynnym już ze swoich sukcesów Gromem Różaniec a Spartą Łabunie/ zorganizowaną przez nauczycieli i młodzież ZSR w Różańcu wystawę płodów rolnych, połączoną z promocją nowego wizerunku szkoły.

Na wystawie znalazły się i dożynkowe wieńce, i kompozycje z kwiatów, owoców oraz warzyw. Można też było podziwiać prace wykonane przez młodzież w czasie zajęć praktycznych. Ubrane w kolorowe ludowe stroje dziewczyny z koła tanecznego częstowały oglądających przygotowanymi przez uczennice klasy III LWGD wypiekami. Kto chciał, mógł zaopatrzyć się w przepisy kulinarne, obejrzyć dorodne okazy różnych odmian

jabłek, zapoznać się z wydawnictwami o tematyce rolniczej.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła też ekspozycja czarno – białych fotografii, zatytułowana „Z historii szkoły”, na których niektórzy zwiedzający wystawę rozpoznawali siebie sprzed lat.

Impreza-choć krótka – była bardzo udana.

Małgorzata Ułanowska - Zygaluk

## Trzeba wiedzieć ...

Stare porzekadło mówi: „trzeba wiedzieć, co w trawie piszczy”, by nie dać się życiu zaskoczyć i czuć, że jest się „kowalem swego losu”. To bardzo mądra i warta zapamiętania maksyma, szczególnie dla tych, których dotyczy wprowadzana właśnie w Polsce reforma oświaty, tj. dla gimnazjalistów i ich rodziców. Pierwszego września 2002r. rozpocznie się bowiem funkcjonowanie zreformowanych szkół ponadgimnazjalnych, czyli dotychczasowych liceów, techników i zasadniczych szkół zawodowych.

Uczeń kończący gimnazjum będzie miał w nowym systemie edukacji dwie drogi kształcenia do wyboru :

• naukę w trzyletnim liceum profilowanym, czyli w szkole ogólnokształcącej, po której będzie mógł on zdobywać kwalifikacje zawodowe w szkole policealnej lub, po zdaniu egzaminu maturalnego, ubiegać się o przyjęcie na studia, ewentualnie podjąć pracę.

• naukę w dwuletniej szkole zawodowej.

Uczeń, który ją ukończył, będzie miał możliwość kontynuowania nauki w liceum uzupełniającym, czyli w dwuletniej szkole ogólnokształcącej przygotowującej do egzaminu maturalnego.

Zmiany dotyczyć też będą obszarów kształcenia. Chodzi przede wszystkim o to, by szkoły spełniały oczekiwania młodzieży i ich rodziców oraz lokalnego rynku pracy.

Autorzy reformy wzięli też pod uwagę czynnik ekonomiczny i społeczny. Wiadomo bowiem, że częstą przeszkodą w zdobywaniu wymarzonego przez młodzież wykształcenia jest zbytne oddalenie interesujących ją szkół od miejsca zamieszkania, co zawsze łączy się z dużymi obciążeniami finansowymi dla rodziców tych młodych ludzi (opłaty za bilety miesięczne, internat, stancje).

Od 1 września 2002r. placówki oświatowe spełniać więc muszą oczekiwania środowisk, w których funkcjonują. Dlatego też szkoły naszego regionu rozpoczęły już intensywne przygotowania zmierzające do: rozpoznania zainteresowań, aspiracji oraz planów edukacyjnych młodzieży gimnazjalnej i ich rodziców, zapewnienia przyszłym uczniom nowoczesnej bazy dydaktycznej, a także promocji w swoich środowiskach nowych kierunków kształcenia. Temu ostatniemu celowi służyć ma m.in. ten artykuł.

Oto więc niezbędne gimnazjalistom i ich rodzicom informacje o jednej z dwu szkół średnich funkcjonujących w gminie Tarnogród, tj. o Zespole Szkół Rolniczych w Różańcu.

Zgodnie z wymaganiami reformy i oczekiwaniami środowiska w placówce tej od 01.09.2002r. wprowadzone zostaną następujące zmiany:

1. Szkoła otrzyma nową nazwę, adekwatną do planowanych w niej kierunków kształcenia. Brzmieć ona będzie: **Zespół Szkół**

**Ogólnokształcących i Agrotechnicznych.**

2. Wprowadzone w niej zostaną następujące formy kształcenia:

• **Licea profilowane**, czyli 3-letnie szkoły ogólnokształcące przygotowujące uczniów do egzaminu maturalnego, do dalszego kształcenia poprzez system profilowania zajęć edukacyjnych lub do podjęcia pracy.

Planuje się otwarcie następujących kierunków /profilu/ kształcenia:

• **Proakademicki** / ogólnokształcący / dla młodzieży zdecydowanej na podjęcie studiów w szkołach wyższych,

• **Techniczno – technologiczny** o następującym nachyleniu profilowania:

- mechaniczny / mechanika pojazdów i maszyn rolniczych /,

- technologia żywności,
  - **społeczno – usługowy** o następującym nachyleniu profilowania:
    - handel artykułami rolnymi,
    - promocja i marketing,
    - turystyczno – gastronomiczno – hotelarski,
    - ubezpieczeniowy,
  - **rolniczo – środowiskowy** o następującym nachyleniu profilowania:
    - rolniczy,
    - kształtowanie krajobrazu / terenów zieleni – parków, ogrodów itd./
  - **2- letnia szkoła zawodowa**,
  - **2- letnie liceum uzupełniające** dla absolwentów szkół zawodowych,
  - **szkoła policealna** o profilu społeczno – usługowym przygotowującym słuchaczy do prowadzenia działalności agrotechnicznej.
- Dodatkowymi atutami **Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Agrotechnicznych** niewątpliwie są:

- bogata i systematycznie przez 43 lata istnienia szkoły uzupełniana oraz unowocześniana baza dydaktyczna,
- 10 miejsce w województwie lubelskim w ubiegłorocznym ogólnopolskim rankingu szkół /wyprzedziliśmy wszystkie szkoły biłgorajskie, LE w Tarnogrodzie i większość szkół zamojskich i lubelskich/,
- wysoki poziom kształcenia zawodowego potwierdzany corocznie czołowymi lokatami naszych uczniów w ogólnopolskich olimpiadach rolniczych,
- wysoki poziom kształcenia ogólnego umożliwiający uczniom podejmowanie nauki na różnych kierunkach studiów, np. humanistycznych, ekonomicznych, pedagogicznych a nawet medycznych,
- możliwość odbywania przez młodzież praktyk zagranicznych,
- piękne, wśród roztoczańskich lasów położenie geograficzne i zdrowy klimat,
- warunki środowiskowe zapewniające uczniom:
  - bezpieczeństwo przed zagrożeniami współczesnego świata, tak charakterystycznymi dla aglomeracji miejskich,
  - pełną i indywidualną opiekę ze strony kadry pedagogicznej,
  - niższe niż w innych szkołach opłaty, m.in. za wyżywienie, ponieważ większość produktów żywnościowych pochodzi ze szkolnych działek uprawnych,
  - dbałość o wszechstronny rozwój osobowości uczniów przez:
    - licznie organizowane przez szkołę wyjazdy do kin, teatrów,
    - aktywne uczestnictwo naszych uczniów w różnego rodzaju olimpiadach, konkursach, spotkaniach z zapraszanymi przez szkołę ciekawymi ludźmi oraz poprzez pracę w szkolnych kołach zainteresowań,
    - umożliwienie uczniom zaistnienia w środowisku, pokazania swoich zdolności i talentów oraz nawiązywania ciekawych kontaktów z ludźmi dzięki przygotowywanym przez szkołę imprezom otwartym dla środowiska.

Wszystko to stanowi chyba wartą uwagi gimnazjalistów i ich rodziców ofertę. Warto już teraz dobrze poznać lokalną mapę dobrych szkół, by mieć czas na porównania, kalkulacje i spokojne przemyślenia, a w konsekwencji dokonanie trafego wyboru.

Michalina Surmacz



## Informacja dotycząca pracy Miejsko Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za okres 01.01.2001-30.06.

Na rok 2001 został opracowany Miejsko - Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na terenie Miasta i gmin Tarnogród.

W dniu 01.03.2001r. na sesji Rady Miasta i Gminy Tarnogród została podjęta uchwała w sprawie uchwalenia Miejsko - Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2001r. Do wyżej wymienionego programu został opracowany harmonogram realizacji zadań zawartych w MGPPiRPA Miasta i Gminy Tarnogród na 2001r.

Komisja, której przewodniczę, w okresie pierwszego półrocza odbyła cztery posiedzenia, na których zajmowała się:

- Opracowaniem projektu MGPPiRPA,
- Sytuacją i problemami Klubu Abstynenta w Tarnogrodzie,
- Problemami alkoholizmu i narkomanii w szkołach na terenie Miasta i Gminy Tarnogród,
- Omówieniem realizacji programu na 2001r,
- Działalnością podmiotów gospodarczych, które otrzymały zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych-czy przestrzegają Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi,
- Omówienie sposobu finansowania wypoczynku letniego dla dzieci z rodzin patologicznych,
- Działalnością punktu konsultacyjnego.

Na każdym posiedzeniu Komisji jest omawiana sytuacja zjawisk patologicznych wśród mieszkańców naszej gminy. Informacje, jakie otrzymuje Komisja ze strony policji, pomocy społecznej, szkoły, nie odbiegają od poziomu problemów patologii z lat poprzednich. Jednak sygnały, jakie dochodzą od mieszkańców na ten temat, są niepokojące. Dotyczy to szczególnie takich sytuacji:

- Chuligaństwo wśród młodzieży pod wpływem alkoholu na terenie MiG T-d,
- Organizowanie krytykowanych dyskotek dla młodzieży w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury, gdzie jest łatwy dostęp do alkoholu, oraz brak

porządku podczas trwania tej imprezy,

- Brak nadzoru nad dziećmi i młodzieżą ze strony rodziców i opiekunów,
- Przyjazd młodzieży do rodzin w okresie wakacji z różnych części kraju, gdzie skala problemu narkomanii i alkoholizmu jest dużo większe niż na terenie MiG T-d, co ma negatywny wpływ na środowisko młodzieżowe,
- Brak zorganizowania różnorodnych form spędzania wolnego czasu przez młodzież szkół na poziomie gimnazjum, szkoły średniej i młodzieży akademickiej w okresie wakacji powoduje dodatkowe nasilenie skali problemu związanego z alkoholizmem i narkomanią.

Do wymienionych zjawisk dochodzi sytuacja ogólnospołeczna, gdzie na pogłębienie patologii wśród ludności mają wpływ takie zjawiska, jak:

- Bezrobocie, spadek stopy życiowej, alkoholizm, zanieczyszczenie środowiska, przestępczość pospolita, sytuacja mieszkaniowa, kryzys moralny,
- Przestępczość gospodarcza, zły stan zdrowia społeczeństwa, narkomania, AIDS, inne problemy.

Głównym celem programu i działalności Komisji jest pomoc uzależnionym poprzez różnorodne formy i przeciwdziałanie, aby problem alkoholizmu nie rozszerzał się, szczególnie jeśli chodzi o młodzież. Dlatego tak wiele miejsca w programie zajmują:

- Profilaktyka,
- Lecznictwo odwykowe,
- Prowadzenie terapii w punkcie konsultacyjnym przez psychologa,
- Zapobieganie powstawaniu nowych problemów alkoholowych na terenie MiGT-d,
- Zmniejszenie rozmiarów aktualnie istniejących problemów.

Przewodniczącą MGKRPA w T-dzie:

Bronisław Misiągiewicz

# Na sesji Rady Miasta i Gminy Tarnogród w dniu 28 sierpnia 2001r. Zarząd przedstawił wykonanie budżetu za I półrocze 2001.

## DOCHODY

- Ogółem 9.516.068,- , po zmianach 10.146.876,- wykonanie 4.921.535,- tj.48,5%,
- Zadania zlecone 828.759,- , po zmianach 955.232,- , wykonanie 493.131,- tj.51,6%,
- Opłata za wydane zezwolenia na alkohol 80.000,- , po zmianach 85.100,- wykonanie 85.450,- , tj.100,4%.

## WYDATKI

- Ogółem 10.179.068,- , po zmianach 11.069.850,-, wykonanie 4.949.834,- tj.44,7%,
- Zadania zlecone 828.759,- , po zmianach 955.232,- , wykonanie 467.858,- tj.49,0%,
- Wydatki z funduszu przeciwalkoholowego 80.000,- , po zmianach 85.100,-, wykonanie 21.663,- , tj.25,5%.

## DEFICYT I ŹRÓDŁA FINANSOWANIA

### *Przychody*

- Ogółem 1.130.000,-, po zmianach 1.399.474,-, wykonanie 748.000,- tj.53,5%,
- NFOŚiGW w W-wie 950.000,-, po zmianach 1.000.000,-, wykonanie 580.000,- , tj.58,0%
- Starostwo Powiatowe 180.000,-, po zmianach 180.000,-, wykonanie 150.000,- tj.83,3%
- WFOŚiGW po zmianach 219.474,- , wykonanie 19.000,- ,tj. 8,7%

### *Rozchody*

- Ogółem 467.000,- , po zmianach 476.500,- wykonanie 227.000,- , tj.46,7%
- Spłata pożyczki do NFOŚiGW 200.000,- ,po zmianach 200.000,- , wykonanie 100.000,- , tj.50,0%
- Spłata pożyczki do WFOŚiGW 267.000,-, po zmianach 276.500,- , wykonanie 127.000,- , tj.45,9%.

## WYDATKI INWESTYCYJNE

Plan 2.599.200,- , po zmianach 3.093.796,- wykonanie 1.122.249,- , tj.36,3%

# Czy wiesz, że...

Kontynuowane są roboty na budowie kanalizacji sanitarnej dzielnicy Przedmieście Różanieckie, wykonano 70% planowanego zakresu robót.



Przeprowadzono remont schodów wejściowych do budynku Gimnazjum. Adoptowano pomieszczenia gospodarcze na salę, zmodernizowano i wyposażono pomieszczenie na bibliotekę szkolną ze świetlicą.



Wykonano modernizację nawierzchni dróg na ulicy Błonie i Kryszkiewiczza.



Wybudowano 100 mb drogi do Kol. Różaniec I oraz 250 mb w Woli Różanieckiej.



Wspólnie z Zarządem Dróg Wojewódzkich wybudowano chodnik przy skrzyżowaniu dróg wojewódzkiej i powiatowej w Różańcu I. Zmodernizowano 94 mb chodnika przy drodze wojewódzkiej – ul. 1. Maja w Tarnogrodzie.

\*

W czerwcu 2000r. zakupiono 1.400 szt. pojemników SM-110 przeznaczonych do zbiórki odpadów stałych w posesjach indywidualnych i podmiotach gospodarczych. Ustalono cenę za 1 pojemnik w kwocie 38 zł. rozłożoną na 38 rat miesięcznych.

Rozprowadzanie pojemników rozpoczęto we wrześniu 2000r. w mieście Tarnogród. Ustalono i takie zawierano umowy, że pojemniki będą wywożone raz w miesiącu. W pierwszym etapie w Tarnogrodzie rozprowadzono 338 szt. pojemników. Następnie przystąpiono do rozprowadzania pojemników w poszczególnych posesjach na terenie gminy. Zainteresowanie nabyciem pojemników było początkowo bardzo małe, główny powód podnoszony przez nabywców to zbyt częste ich wywożenie (raz w miesiącu), a także brak środków finansowych, tłumaczenie, że odpady są zagospodarowywane we własnym zakresie lub że wytwarzanie odpadów w posesji jest znikome.

Prowadzone z właścicielami posesji rozmowy oraz podjęcie decyzji o wywozie pojemników raz w kwartale lub raz w miesiącu spowodowało, że nabywanie pojemników stało się bardziej masowe. Do 24 lipca 2001r. rozprowadzono 967 szt. pojemników z tego:

- Tarnogród	544 szt. na 852 posesji,
- Wola Różaniecka	79 szt. na 169 posesji,
- Różaniec I	77 szt. na 144 posesji,
- Różaniec II	84 szt. na 144 posesji,
- Luchów Górny	88 szt. na 121 posesji,
- Luchów Dolny	95 szt. na 131 posesji.

Kolejnym etapem w rozprowadzaniu pojemników były podmioty gospodarcze. Do chwili obecnej dostarczono i zawarto umowy na wywóz pojemników z 31 podmiotami gospodarczymi.

Przystąpiono również do selektywnej zbiórki odpadów, która polega na darmowym rozdawaniu oznaczonych worków na plastik, makulaturę oraz puszki. Sелеktywna zbiórka rozpoczęła się w sierpniu. Worki rozdawane są tylko na posesje, które podpisały umowę na wywóz odpadów komunalnych.

\*

W dniach 31 lipca 2001r. – 1 sierpnia 2001r. Jednostka OSP Tarnogród w osobach: Jan Dziura, Daniel Bartosik, Piotr Pasieczny, Leszek Sikora, Paweł Bednarski, Tomasz Mulawa, Antoni Głowicki, Marcin Pawłuszkiewicz i kierowca Józef Grelak uczestniczyła w niesieniu pomocy powodziarom z terenu powiatu Opole Lubelskie w miejscowości Majdan gmina Wilków.

Za odwagę odznaczono Druha Jana Dziurę – Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa.

\*

Odszedł z szeregów OSP Druh Ciołek Michał w wieku 96 lat – założyciel OSP Luchów Dolny.

\*

19 września naszą gminę odwiedziła delegacja Straży z Niemiec. Goście zapoznali się z posiadanym sprzętem i możliwościami ratowniczymi Miasta i Gminy Tarnogród. Pobyt delegacji umiliła Strażacka Orkiestra Dęta.

\*

Zarząd Gminy i Miasta Cieszanów w imieniu mieszkańców Gminy, którzy zostali dotknięci klęską gradobicia, bardzo serdecznie i gorąco dziękuje rolnikom Miasta i Gminy Tarnogród, którzy z dobrego serca ofiarowali jako pierwsi ponad 80 ton zbóż.

Ziarno to zostało przekazane rolnikom z Nowego Siola, Chotylubia i Dachnowa, gdzie grad zniszczył w całości uprawy rolnicze.

Nasza wdzięczność jest tym większa, że zboża te zostały przez Waszych ludzi załadowane i przywiezione.

Uprzejmie proszę pana Burmistrza, aby przekazał gorące podziękowania rolnikom, którzy ofiarowali zboże, sołtysom, członkom rad sołeckich i strażakom, którzy zorganizowali zbiórki zbóż i załadowali na samochody.

Wasza ofiarność potwierdza wielowiekową solidarność między rolnikami.

Tylko rolnik zrozumie rolnika i pomoże mu w obliczu klęski.

Życzymy Wam dużo zdrowia, obfitych plonów, wszelkiej pomyślności. Możecie liczyć na nas w każdej potrzebie. Zarząd Miasta i Gminy Cieszanów.

\*

Nauczycielka Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie Pani mgr Krystyna Kulasza po odbyciu i zaliczeniu przez Dyrektora Szkoły skróconego stażu uzyskała w lipcu 2001r. stopień nauczyciela dyplomowanego. W Oddziale Zamojskim Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w dniu 17 sierpnia nauczycielka uczestniczyła w uroczystym rozdaniu aktów nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego. Akt awansu zawodowego wręczył Lubelski Kurator Oświaty

Pan mgr Wojciech Żukowski . Gratulujemy sukcesu.

\*

Zgodnie z wolą zmarłego Pana Karola Rosochacza część prywatnego księgozbioru przekazano do biblioteki. Ogółem 875 pozycji.

\*

Pani Joanna Puchacz z grupy liczącej 1521 osób znalazła się wśród 5 osób nominowanych do nagrody A.Platto.

\*

W Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie w ciągu 3 kwartałów 2001 r. 1417 czytelników wypożyczyło 19410 książek.

\*

Ranking najpoczytniejszych książek w Bibliotece w Tarnogrodzie:

1. Dziennik Bridget Jones – Fielding H.
2. Harry Potter i kamień filozoficzny - Rowling J.K.
3. Całując ul - Carrol J.
4. Alchemik – Coelho P.
5. Spóźnieni kochankowie – Wharton W.

\*

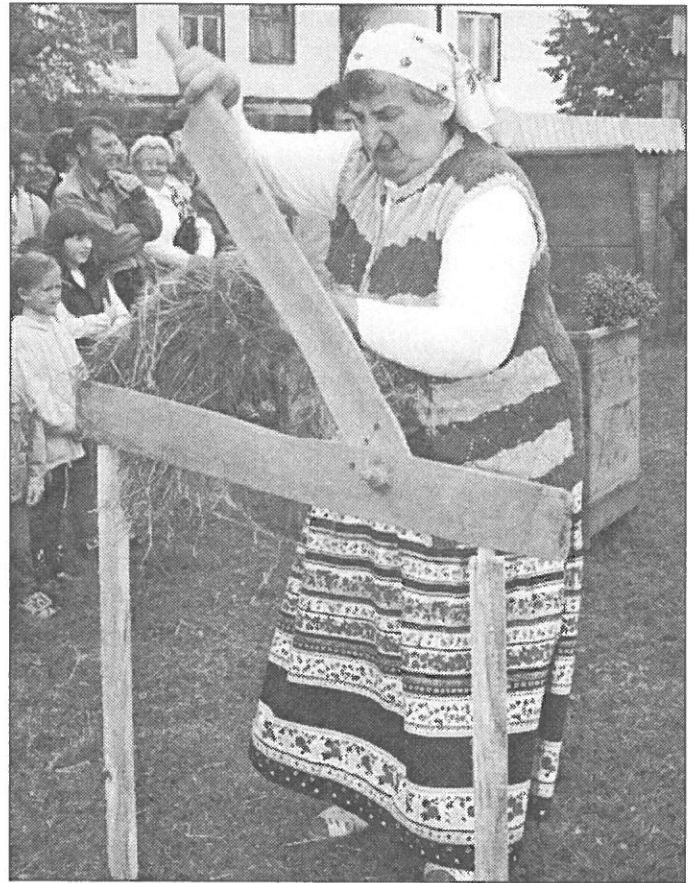
22 Lipca Tarnogrodzka Orkiestra Dęta zajęła II miejsce na sześć orkiestr w kategorii powyżej dwudziestu instrumentalistów na Przeglądzie Orkiestr Dętych w Krasnobrodzie.

\*

2 września 2001r. w Tarnogrodzie odbyły się Dożynki Parafialno- Gminne z udziałem zespołów:

- Tarnogrodzkiej Orkiestry Dętej,
- zespołów tanecznych TOK,
- wielowidowiska folklorystycznego w wykonaniu zespołu obrzędowego „Jak to ze lnem było”.

Starostami dożynek byli: Pani Genowefa Adamiak i Pan Jan Daciek z Tarnogrodu. Uroczystość tę poprzedziła Msza Święta z udziałem władz lokalnych i wojewódzkich



\*

8 września 2001r. zespół teatralny i kapela ludowa prezentowały dokonania tarnogrodzian w artystycznym ruchu amatorskim na II Jesiennym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów Dęblin 2001 i nie da się ukryć, że zespoły podbiły serca publiczności dęblińskiej.

\*

18 września - to pracowity dzień zespołu teatralnego. Dwa razy zagrali „Moralność Pani Dulskiej” dla młodzieży Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie.

\*

25 września 2001r. na boisku sportowym Zespołu Szkół Rolniczych w Różańcu odbył się I Turniej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora ZSR w Różańcu. W turnieju udział wzięły reprezentacje pięciu gimnazjów z powiatu biłgorajskiego. Turniej stał na wysokim, wyrównanym poziomie. Najlepszą drużyną okazało się Gimnazjum w Biszczy, na drugiej pozycji uplasowało się Gimnazjum z Majdanu Starego, trzecie miejsce przypadło Gimnazjum z Aleksandrowa. Kolejne lokaty zajęły

gimnazja z Tarnobrodu i z Obszy. Impreza sportowa była bardzo udana mimo złej aury. Na wszystkich zawodników czekały gorące kiełbaski i ciepły bigos. Przedstawiciele organizatora imprezy- ZSR w Różańcu oraz młodzież gimnazjalna i jej opiekunowie doszli do wniosku , że warto tego typu imprezy organizować częściej.

\*

16 września 2001 delegacja z Różańca I reprezentowała Gminę Tarnogród na Powiatowych Dożynkach w Woli Dużej k/Biłgoraja.



\*

W dniach 2-4 października 2001r. osoby z Tarnobrodu i Gminy Tarnogród zaangażowane w amatorskie zespoły artystyczne i grupy wieńcowe biorące udział w Dożynkach Parafialno-Gminnych , które odbyły się w Tarnobrodzie 2 września, wyjeżdżały do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu i Klasztoru w Niepokalanowie. Wyjazd ten stanowił nagrodę Burmistrza Miasta i Gminy Tarnogród za żniwny trud.

\*

Środowiskowy Dom Samopomocy w Tarnobrodzie wziął udział w V Przeglądzie Twórczości ŚDS-ów województwa lubelskiego, który odbył się w dniach 11-12 września 2001r. w Lublinie. Celem przeglądu była prezentacja osiągnięć artystycznych poszczególnych placówek, których w tym roku zgłosiło się 16, i integracja ze środowiskiem lokalnym oraz zmiana wizerunku osoby z zaburzeniami psychicznymi. Hasło przewodnie tegorocznego przeglądu brzmiało „Nie domykajmy drzwi”. Uczestnicy ŚDS- Tarnogród zaprezentowali przygotowywane od kilku miesięcy przedstawienie teatralne pt. „Smok ze smoczej jamy” w reżyserii instruktora terapii teatralno - muzycznej p. Mariusza Ulidowskiego.

We współpracy z pracownią plastyczną uczestnicy terapii samodzielnie przygotowali scenografię i rekwizyty do przedstawienia.

W trakcie występów na scenie Studenckiego Klubu „Chatka Żaka” odbywała się wystawa prac plastycznych i krawieckich uczestników ŚDS-ów. Za udział w przeglądzie nasz „Dom” otrzymał nagrody rzeczowe oraz dyplomy, które wręczał przedstawiciel władz wojewódzkich.



\*

Gratulujemy Pani mgr Wandzie Fusiarcz, nauczycielce Publicznego Gimnazjum w Tarnobrodzie, otrzymania Nagrody Ministra Edukacji Narodowej. Wręczenie wyróżnienia nastąpiło w czasie wojewódzkiej uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej, która odbyła się 15 października 2001r. w Chełmskim Domu Kultury.

\*

Kolejny sukces sportowy odnieśli uczniowie Publicznego Gimnazjum w Tarnobrodzie. Dnia 04.10.2001 r. w Lubartowie odbyła się Wojewódzka Gimnazjada Młodzieży Szkolnej. W sztafetowych biegach przełajowych chłopców drużyna naszego gimnazjum przygotowana przez Pana mgr Tadeusza Mulawę zajęła I miejsce. Serdecznie gratulujemy opiekunowi i zwycięzcom.



W dniach 2-3 września 2001 r. Tarnogrodzki Ośrodek Kultury realizował program pt. „Weekend w Tarnogrodzie”. W pierwszym dniu zobaczyliśmy prezentację zespołów artystycznych TOK:

- Zespół Piosenki i Ruchu „Granda”,
- Zespół Tańca Ludowego „Gryf”,
- Kapela Ludowa,
- Orkiestra Dęta,
- Zespół Muzyczny „MAXIM”

Zespół Obrzędowy przygotował widowisko "Jak to ze lmem było" z wykorzystaniem starego sprzętu. Odbył się również Turniej Szachowy, w którym zwyciężył Łukasz Norek. Natomiast na stadionie został rozegrany mecz pomiędzy LKS Olimpiakos Tarnogród, a GKS Tomaszów Lubelski. Blok "Na Tarnogrodzką nutę" zakończył się wieczorkiem tanecznym.

W drugim dniu, tj. 3 września, odbyła się sesja naukowa pt. „Tarnogród w III Rzeczypospolitej” z udziałem prof. R. Szczygła z UMCS w Lublinie. Referaty na sesję przygotował pan Ryszard Kowal. Odbył się również Turniej Wiedzy „Moja mała Ojczyzna” zorganizowany dla uczniów i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjum. W Turnieju zwyciężyła Szkoła Podstawowa im. Marii Curie-Skłodowskiej z Tarnogrodu.

Imprezy towarzyszyły następujące wystawy:

- „Tarnogród w starej fotografii”,
- „Stary sprzęt gospodarstwa domowego” oraz poplenerowa z I Warsztatów Integracyjnych „Konfrontacje 2001”



Lublin, 2 września 2001 r.

**Pani Starościno  
Panie Starosto  
Panie Burmistrzu  
Szanowni Goście  
Rolnicy Ziemi Tarnogrodzkiej**

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Dożynki Parafialno - Gminne. Bardzo żałuję, że w związku z wypełnianiem wcześniej zaplanowanych obowiązków nie mogę osobiście świętować razem z Wami.

Święto Plonów to wspaniały czas dziękczynienia za dary ziemi i złożenia słów podziękowania, wyrazów uznania i szacunku za trud pracy na roli.

Wszystkim rolnikom, ich rodzinom i wszystkim mieszkańcom ziemi tarnogrodzkiej pragnę złożyć gorące podziękowania oraz wyrazy najgłębszego szacunku za trud włożony w zebranie tegorocznych zbiorów. Dziękuję także wszystkim pracującym w otoczeniu i obsłudze rolnictwa. Dziękuję za pracowitość, cierpliwość i wytrwałość.

Symbolem Waszej pracy i poświęcenia oraz wielkim darem dla kraju jest ten bochen chleba, owoc tegorocznych zniw.

Jestem przekonany, że polska wieś ma realną szansę na poprawę poziomu życia. Wykorzystanie tej szansy jest wspólnym zadaniem władz rządowych i samorządowych, rolniczych związków zawodowych i organizacji społecznych. Polska wieś musi się rozwijać i zmieniać aby jej mieszkańcy mogli żyć godnie i dostatnio.

WICEWOJEWODA  
*Tomasz Flis*



## MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

20-074 Lublin, ul. Spokojna 4  
tel. (0 81) 53 267-70, 74 342-77  
fax 74 244-53

Lublin, 2001-09-02

### Organizatorzy i Uczestnicy Dożynek Gminnych w Tarnogrodzie

**Szanowni Państwo !**

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Gminne Dożynki w Tarnogrodzie, będące ukoronowaniem całorocznej pracy rolników. Nie mogąc uczestniczyć w Waszym rolniczym święcie, tą drogą przesyłam serdeczne pozdrowienia Organizatorom i Uczestnikom dożynek.

Drodzy Rolnicy ! Mówi się o Was, że jesteście „solą ziemi”, bo właśnie ziemia tak obficie chłonie Wasz pot, ale niestety często i łzy. W imieniu Samorządu Województwa Lubelskiego składam wyrazy uznania dla Waszej pracy, Waszego przywiązania do ziemi ojczystej, której przez wieki burzliwej historii naszego kraju również broniliście, pomni słów „Roty” - „...nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...”

Bochen dożynkowy, wypieczony z garści ziarna wyrosłego na Waszej ziemi, symbolizuje trud polskiego chłopca, który orał, siał, dbał o każdy kłos zboża, by na polskich stołach nie zabrakło chleba powszedniego. Niech będzie on również symbolem nadziei, że następny rok okaże się pomyślniejszym, przyniesie dobre plony, a mieszkańcom Waszej gminy umożliwi godne życie, stosowne do wnoszonej ciężkiej pracy.

Drodzy Rolnicy ! W tym tak uroczystym dniu pragnę podziękować wszystkim za wielki wysiłek i gospodarską mądrość. Wy najlepiej czujecie potrzeby ziemi, znacie jej zapach, po prostu kochacie ją. Niech pokrzepieniem dla Was wszystkich będą słowa jakie skierował do wiernych w Zamościu nasz Wielki Rodak – papież Jan Paweł II : „Z wdzięcznością i szacunkiem chylę głowę przed tymi, którzy przez wieki użyźniali tę ziemię potem czoła, a gdy trzeba było stawać w jej obronie nie szczędzili również krwi.”

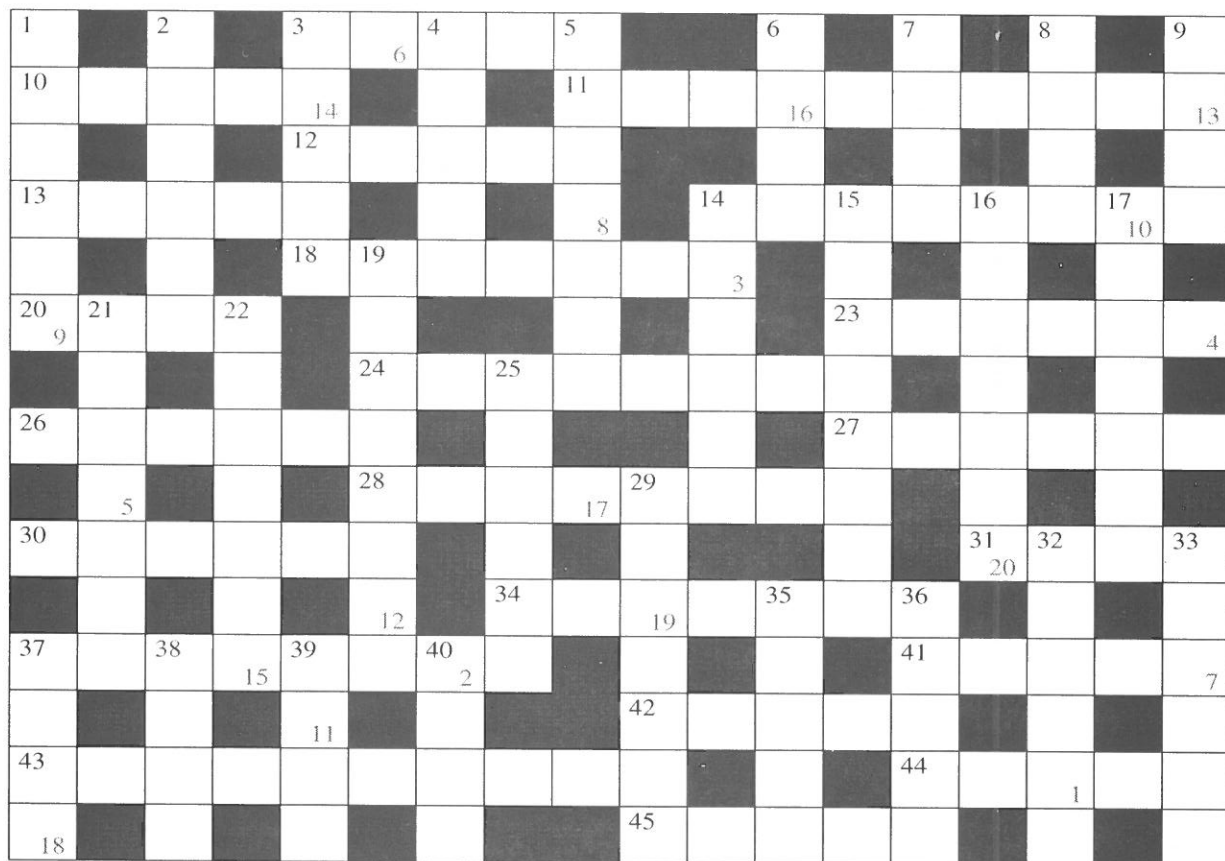
Szczęść Boże wszystkim, którzy żywią !

*Andrzej Buatowski*

**Kwartalnik sponsorowany jest przez  
Miejsko-Gminną Komisję  
Rozwiązywania Problemów  
Alkoholowych w Tarnogrodzie**

**Redakcja „Kwartalnika” poszukuje  
współpracowników.  
Jeżeli interesujesz się życiem naszego  
miasteczka - zostań  
współpracownikiem „Kwartalnika”.**

# KRZYŻÓWKA REGIONALNA



POZIOMO: 3 pierwsze wyjście kartą w grze; 10 statua; 11 np. wyroby słomkowe p. Kasperka w Tarnogrodzie; 12 kometkowa piłeczka; 13 ptak lub nazwisko w Tarnogrodzie; 14 niejeden w kodeksie; 18 kropla po kropli z kranu; 20 gimnastyczna belka; 23 maleństwo w pancerzu; 24 nadrzewna żabka; 26 z orzeczeniem; 27 mleczne wyroby; 28 szorty; 30 tafelka; 31 uwolnił Teby od Sfinksa; 34 do trzepania piany; 37 filozof grecki; 41 największa antylopa; 42 pierwsza powojenna polska komedia; 43 klub z Bytomia; 44 kąpielisko w szczecińskim; 45 Mikołaj daje ją niegrzecznym w Tarnogrodzie.

PIONOWO: 1 akcesoria; część "Pana Tadeusza"; 3 świerk lub sosna; 4 prolog; 5 do strzyżenia; 6 z żurnala; 7 skarbowa lub wytrzeźwień; 8 1000mm; 9 rodzaj swetra; 14 węglowodór nasycony; 15 zacna wiś w gminie Tarnogród; 16 gruchają na dachu; 17 obuwie sportowe; 19 nadawca listu; 21 narzędzie do robienia bruzd w ziemi; 22 telewizor kontrolny; 25 masowa emigracja; 29 napój życia; 32 nić dla szewca; 33 kraina nad Dniestrem; 35 likier kminkowy; 36 zwierzę na jezdni; 37 suche gałęzie lub napój wigilijny w Tarnogrodzie; 38 kwiatostan żyta; 39 pojazd ludów koczowniczych; 40 raj.

Litery w prawym dolnym rogu od 1 do 20 dadzą hasło - rozwiązanie krzyżówki.

**WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne**

ADRES: 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 6897 021

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj

WSPÓŁPRACA: Ewelina Cich, Renata Ćwik, Kazimiera Dyjak

Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Elżbieta Maško

Małgorzata Paul-Zajac, Kazimierz Sidor, Dariusz Zajac, Helena Zajac.

ZDJĘCIA: Grzegorz Piskorski

**„Weekend w  
Tarnogrodzie”  
2-3 września  
2001 r.**

